

Uwolnienie zawodu trenera to nie był dobry pomysł

data aktualizacji: 2020.08.11 autor: Adam Michalski



Jolanta Barska ze swoim podopiecznym Krzysztofem Garbiczem. (fot. Adam Michalski)

– Gdyby w Skierniewicach nadal funkcjonował obiekt żużlowy, trenowalibyśmy tam. To byłoby o wiele zdrowsze niż bieganie po betonie, który mamy do dyspozycji przy ulicy Tetmajera – twierdzi Jolanta Barska, trenerka II klasy lekkiej atletyki, najbardziej doświadczona z grona skierniewiczian w pracy z dziećmi i młodzieżą.

Lata doświadczeń podpowiadają jej, że uwolnienie zawodu trenera nie było dobrym pomysłem. Twierdzi, że gdyby w Skierniewicach nadal funkcjonował obiekt żużlowy, lekkoatleci trenowaliby tam, co byłoby o wiele zdrowsze niż bieganie po betonie. Na pytanie dlaczego sporty drużynowe cieszą się większą popularnością niż indywidualne, odpowiada. – Tu trzeba podjąć indywidualną walkę, stanąć bezpośrednio z rywalem do walki i nie każdy jest w stanie wytrzymać te emocje i stres. Ale jeśli już ktoś się przełamie, to korzyści czerpał będzie także w późniejszym życiu. Moi wychowankowie po zakończeniu sportowych karier radzą sobie bardzo dobrze. Twierdzi, że nie bez powodu lekkoatletyka nazywana jest królową sportu.

– Lekka atletyka i ogólny rozwój, który oferuje jest podstawą wszystkich dyscyplin – mówi.

Zapraszamy na rozmowę z trener Jolantą Barską, która już w najnowszym (13.08) wydaniu "Głosu Skierniewic i Okolicy". Dziś fragmenty.

Lata temu decyzja o uwolnieniu zawodu trenera spowodowała, że z roku na rok w Polsce przybywa ludzi zajmujących się szkoleniem dzieci i młodzieży, a zdobyć uprawnienia jest coraz łatwiej. Czy to była dobra decyzja?

– Nie, to nie był dobry pomysł. Coraz częściej zdarza się, że ludzie zdobywają kwalifikacje trenerskie i instruktorskie przez internet. A przecież nie pracujemy z robotami, tylko z materiałem ludzkim, który wymaga doświadczenia, a przede wszystkim wiedzy z zakresu fizjologii wysiłku fizycznego, anatomii ruchu, czy korektywy.

Czy zdaniem trenerki w ogromnym doświadczeniu, wraz z decyzją o uwolnieniu zawodu, spadła jakość treningów? Było widać niekorzystne skutki tej decyzji?

– Polski Związek Lekkiej Atletyki w pewnym momencie ocknął się widząc, że przypadkowi ludzie zdobywają uprawnienia instruktorskie i trenerskie. Pracowali z dziećmi i młodzieżą ludzie, którzy swoje osobiste ambicje realizowali kosztem zawodników. To przekładało się na sytuacje, w której mieliśmy znakomitych młodzików, juniorów młodszych, a brakowało seniorskiej kadry.

Co jest dziś największym problemem w pracy z dziećmi i młodzieżą?

– Myślę, że dużym problemem jest brak obiektów. Proszę pamiętać, że przed budową orlików zdecydowana większość obiektów przyszkolnych to były boiska wielofunkcyjne, zazwyczaj z bieżnią, skocznią, miejscem do pchnięcia kulą. Nauczyciele wychowania fizycznego mieli możliwość prowadzenia elementów lekkiej atletyki podczas szkolnych zajęć.

Zapraszamy do lektury najnowszego wydania, w nim cała rozmowa.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36515-uwolnienie-zawodu-trenera-to-nie-byl-dobry-pomysl>